Nr. 249. Stanisławów, niedziela 3. maja 1925. Rok XXXVIII.

Prenumerata mies. z dostawą do domu lub przesyłką pocztą 60 groszy

Korespondencje dla Redakcji przyjmuje Drukarnia St. CHOWAŃCA Stanisławów, ul. Sapieżyńska l. 4.

Telefon Nr. 151.

KURJER STANISŁAWOWSKI

POLSKI ORGAN KRESOWY

Cena numeru pojedynczego 20 groszy

Adres Administracji Drukarnia St. CHOWAŃCA Stanisławów, ul. Sapieżyńska l. 4.

Konto P. K. O. 150923

Telefon Nr. 151.

Pamiętajmy o Darze Narodowym 3-go Maja.

W ROCZNICĘ.

Pamiętną i radosną obchodzimy dziś rocznicę. Dnia 3. maja 1791 r. uchwalono, bez deliberacji, dla Rzeczypospolitej konstytucję, która otrzymała nazwę Ustawy Rządowej z dnia 3. maja. Wśród huku dział i dźwięku dzwonów, przy nieopisanym entuzjazmie dziwnie zespolonej i zbratanej ze sobą całej ludności, zaprzysiągł tegoż dnia ustawę król. Ustawa przyszła więc do skutku prawie jednomyślnie — nieliczna, komedjancka opozycja rozjechała się do domów. Zapał i uniesienie przenosiły się ze stolicy do kraju, nie było wprost końca deputacjom dziękczynnym i obchodom uroczystym. Było to naprawdę wielkie święto zbratanego Narodu.

Od tego czasu dzielą nas 134 lata, a uczucia dla tego wiekopomnego w dziejach naszych zdarzenia w niczem się nie zmieniły, ani nie zmniejszyły. Czem się to dzieje? W czem tkwi tajemnica tej siły, która sprawia, że samo wspomnienie, że pamięć tej uroczystej chwili historycznej wywiera na nas tak żywy i tak nieustający wpływ? Niech sam ten akt wiekopomny odpowie na te pytania, niech sam za siebie przemówi. Oto jego wstępne słowa:

„Uznając, że los nas wszystkich od ugruntowania i wydoskonalenia Konstytucji narodowej zawisł; długiem doświadczeniem poznawszy zadawnione rządu naszego wady, a chcąc korzystać z pory, w jakiej się Europa znajduje, i z tej dogorywającej chwili, która nas samym sobie wróciła; wolni od hańbiących obcej przemocy nakazów; ceniąc drożej nad życie, nad szczęśliwość osobistą, egzystencję polityczną, niezależność zewnętrzną i wolność wewnętrzną narodu; chcąc oraz na błogosławieństwo, na wdzięczność współczesnych i przyszłych pokoleń zasłużyć; dla dobra powszechnego, dla ugruntowania wolności, dla ocalenia Ojczyzny naszej i jej granic, z największą stałością ducha niniejszą Konstytucję uchwalamy i tę całkowicie za świętą, za niewzruszoną deklarujemy“..

Oto motywy, które kierowały twórcami Konstytucji 3. Maja. Dla współczesnych była ona ratunkiem Ojczyzny. Była przedewszystkiem lekarstwem na te wszystkie wady i błędy, które gubiły kraj, była jednocześnie nadzieją, że przez nią ocalony zostanie rozpadający się gmach państwa i że przez nią Rzeczpospolita zachowa niezależność zewnętrzną i wolność, a z nią siłę wewnętrzną. Zapał i uniesienie współczesnych są więc zupełnie zrozumiałe. Czem jednak Konstytucja 3. Maja była dla następnych pokoleń i czem jest dla dzisiejszego?

Zapewne, Polska może i powinna być słusznie dumną z tego aktu prawno politycznego, jakim jest Konstytucja Majowa, że postawił on ją wysoko w rzędzie narodów cywilizowanych. Może być słusznie dumną z Konstytucji 3 maja, jako z aktu sprawiedliwości społecznej i aktu rozumu politycznego. Jeżeli jednak i dzisiaj, mimo całego postępu społecznego, jaki się dokonał, mimo całej ewolucji pojęć i urządzeń społecznych, jaką przebyliśmy, i mimo wszystkich przewrotów politycznych, jakie przeżyliśmy, Konstytucja 3 Maja jest zawsze dla każdego Polaka faktem żywym i aktualnym, jeżeli nie jest tylko pamiątką historyczną, ale czynnikiem wciąż działającym i budującym, to gdzieindziej szukać należy przyczyny tego.

Konstytucja 3 Maja, to symbol odrodzenia narodowego, to dowód i świadectwo istnienia tych przepotężnych sił, które zdolne są z umarłych uczynić żywych i z gruzów państwa wynieść naród żywy, rozwijający się, idący naprzód, dzierżący swojejstanowisko wśród innych narodów, a wreszcie przywracający temu narodowi, po latach niewoli, utracony byt niepodległy. W tem oto tkwi, w tem szukać należy rozwiązania pytania, dlaczego dzień 3 Maja jest zawsze dla nas nietylko jednakowo drogim, ale dlaczego zawsze jednakowe ma znaczenie. Gdy po rozbiorach Polski cisza cmentarna zalegla ziemie polskie, gdy potem raz wraz uderzały w naród gromy i chłostały go nieszczęścia, gdy zdawało się, że pod naciskiem wrogich potęg, naród nasz legnie zdruzgotany — mimo to wszystko jednak naród nie upadł, nawet w niewoli żył i rozwijał się, oczekując z ufnością, że wybije dlań godzina wolności, a tym czarownym środkiem, tym talizmanem, który trzymał go i utrzymał na powierzchni, była wiara, że są w nim siły do odrodzenia starczące, wiara zawsze w jeden i ten sam symbol zaklęta — w symbol Konstytucji 3 Maja.

Zaiste, piękniejszego i wspanialszego symbolu odrodzenia narodowego, jak ten, który naród sam sobie stworzył, niepodobna pomyśleć. To też zrozumieć go i iść nieprzerwanie wytkniętym przez twórców Konstytucji 3 Maja torem, to nasz program, nasze zadanie, nasz obowiązek. Naród bowiem, to całość i jedność, to organizm żywy, działający i zharmonizowany, w którym każdy nerw, każdy stan, każda warstwa i klasa ma swoją rolę i swoje zadanie do spełnienia, potrzebne niezbędnie dla bytu i dobra całości. Z chwilą dysharmonji tych części składowych, z chwilą walki ich ze sobą naród słabnie, wyczerpuje się i prędzej lub później upaść musi, rozsadzony walką i wynikającą z niej anarchją wewnętrzną. Tę prawdę rozumiano w r. 1791. Naszem zadaniem i naszym obowiązkiem jest przejąć się we wszystkich warstwach tem samem zrozumieniem — zrozumieniem, opartem na przedświadczeniu, że siła narodu i potęga państwa polega na wspólności celu i jedności działania, że podzieleni na obozy i walczący sami z sobą podkopujemy naszą egzystencję, a zjednoczeni potrafimy stawić czoło najgroźniejszym nawet niebezpieczeństwom, przetrwamy je i przezwyciężymy.

Na pamiątkę 3-go Maja 1791.

Boże! ludzie Twoi przyszli
Dziękować Ci w Twojej sieni,
Że z dawnych nierządów wyszli,
Łaską Twoją podźwignieni!
Sąsiad stanął zadziwiony:
„Ten-że to naród zgubiony?“

Zdziwiło to ziemię całą,
Jak się kraj nasz chwały dobił,
Bo nie wiedzą, co się stało,
Że sam Bóg to wszystko robił.
Boże! widzieliśmy sami,
Że Ty byłeś między nami.

On to w nasze niepogody
Zbierał serca na Swe łono
I natchnął je duchem zgody
I dał stałość niezwalczoną:
Tak sam pełniąc dzieło całe,
Jeszcze nam stąd zjednał chwałę.

Dzisiaj jego wyzwoleńce —
Niedawno prześladowani!
Chodzimy, włożywszy wieńce,
Szatą łask Pańskich odziani!
Narody miejsce zrobiły,
Gdzie stanie lud, Bogu miły.

Za to wszystkie kraju stany
Niesiemy Ci, Boże, dzięki,
Że każdy z nas ratowany
Mocą dzielnej Twojej ręki —
I dzień ten Pańskiej opieki
Święcić będziemy na wieki.

Franciszek Karpiński.

Święto Królowej Korony Polskiej.

Tegoroczny obchód rocznicy 3 Maja ma podwójnie uroczysty charakter. Jak wiadomo mianowicie, w sierpniu ubiegłego roku Papież Pius XI. przychylając się do prośby episkopatu polskiego, ustanowił dla całej Polski dzień 3 maja jako święto Królowej Korony Polskiej. Historja tego święta przedstawia się następująco:

W oktawę Zwiastowania N. Marji Panny 1. kwietnia 1656 r. włożył naród koronę polską na skronie Przeczystej Dziewicy. Przed ołtarzem katedry lwowskiej padły wówczas uroczyste słowa ślubów Jana Kazimierza, które w imieniu stanów Rzeczypospolitej powtórzył następnie podkanclerzy koronny Trzebicki, biskup przemyski. Głoszą one:

„Wielka Boga-Człowieka Matko, Najświętsza Dziewico! Ja, Jan Kazimierz, z miłowaniem Syna Twego, Króla królów, Pana mojego i z Twego miłosierdzia król, do Przenajświętszych stóp Twoich upadłszy, Ciebie za patronkę moją i za królowę państw moich dzisiaj obieram, i siebie i królestwo moje polskie... jako też wojsko... i wszystek lud Twojej szczególnej opiece i obronie polecam, a Twej pomocy i miłosierdzia w tym opłakanym i zamieszanym królestwa mojego stanie przeciw nieprzyjaciołom... pokornie wzywam.

„A ponieważ największemi dobrodziejstwami Twemi związany, pałam wraz z narodem moim gorącą chęcią wstąpienia w nową służbę u Ciebie, przeto przyrzekam Ci i Synowi Twemu, — w mojem i senatorów i ludów moich imieniu — że wszelką usilnością będę szerzył w ziemiach królestwa mego cześć i nabożeństwo do Ciebie.

„Obiecuję wreszcie i ślubuję, że skoro tylko za przemożnem Twojem pośrednictwem i Syna Twego wielkiem zmiłowaniem, nad nieprzyjaciółmi... odniosę zwycięstwo, u Św. Stolicy Apostolskiej wyjednam, aby dzień dzisiejszy na podziękowanie Tobie i Synowi Twemu po wieczne czasy był obchodzony i święcony — i dołożę z biskupami moimi starania, aby te śluby i ludy moje wypełniły“.

Obecny przy królu nuncjusz papieski Piotr Vido odmówił następnie głośno litanję loretańską, dodając do niej, na prośbę Jana Kazimierza, wezwanie: Regina Poloniae ora pro nobis (Królowo Korony Polskiej módl się za nami).

W ślubach tych Jana Kazimierza leżała zapowiedź, przyrzeczenie wprowadzenia święta Królowej Korony Polskiej; jednakże ani pokolenia współczesne, ani następne ślubów nie wypełniły. Podjął je dopiero i wypełnił Episkopat polski. Po odzyskaniu niepodległości, gdy w 1921 r. ukazało się orędzie Biskupów polskich, wzywające naród do składania ofiar na budowę świątyni pod wezwaniem Królowej Korony Polskiej w miejscu, które nosiło miano „kąta trzech cesarzy“, podjęte równocześnie u Stolicy Apostolskiej starania przyniosły wreszcie rezultat — uznanie święta Królowej Korony Polskiej.

Święto to przypada w dniu 3 maja. W ten sposób doroczny obchód Konstytucji majowej zyskuje religijny podkład i pogłębienie, — łączy się ze świętem kościelnem, wyłącznie polskiem, w pełną uroczystość narodową.

Ustanowienie Święta Królowej Korony Polskiej — to spełnienie ślubów ojców naszych, to nawiązanie węzłów z pełną chwały przeszłością, to podziękowanie za odzyskaną niepodległość, to, wreszcie — wytyczna odrodzenia narodu.

S.

Trzeci Maj.

Na warszawskim rynku
Chorągwie się chwieją,
Zajaśniała wiosna
Majową nadzieją!
Zajaśniała wiosna
Nad ojczystym łanem,
Dziś się w służbie dla Ojczyzny
Chłop porównał z panem.

Na warszawskim rynku,
Tam muzyki grają,
Stanowi kmiecemu
Bracia prawo dają.
Nadają mu prawo,
By bronił tej ziemi
Razem z cnymi rycerzami,
Jak z braćmi starszemi.

Na warszawskim rynku,
Tam naród zebrany,
Idą karmazyny,
Idą i mieszczany.
Pan Andrzej Zamojski
Idzie z kmieciem w parze,
A z czeladzią tą cechową
Idą dygnitarze.

Radzili na sejmie
Całe cztery lata,
Uradzili, że się
Naród w jedno zbrata.
Czas ci, Polsko, zgoić
Twoje ciężkie blizny —
Wszyscy dzisiaj równi sobie
W obliczu Ojczyzny!

Na warszawskim rynku
Biją wszystkie dzwony,
Wolnych synów Polsce
Przybyły miljony.
Idą do katedry,
Do Świętego Jana,
Złoto — przy kapocie,
Przy delji — sukmana!

O ty dniu radosny,
O ty trzeci Maju,
Zapachniałeś kwieciem
W całym polskim kraju.
Zapachniałaś kwieciem
Najsłodszej wonności!
— Miłością Ojczyzny
I bratniej jedności.

Marja Konopnicka.

Echa prasy i zdarzeń.

(Na temat zbliżenia Polski do Czechosłowacji. — Znamienny zwrot w nastrojach ludu ruskiego. — „Komunista nie może być przedstawicielem interesów chłopskich". — Ludowe szkolnictwo rolnicze).

— Paryski „Temps", omawiając zbliżenie polsko-czechosłowackie, któremu wyraz dał ostatni pobyt p. Ministra Benesza w Warszawie, kończy swoje rozważania słowami: „Zbliżenie Polski do Czechosłowacji jest symptomem, którego doniosłości byłoby szkodliwem zapoznawać z punktu widzenia uregulowania ogólnego pokoju w Europie. Dowodzi ono, że narody, które zdecydowanoby się poświęcić gwoli pogodzeniu się mimo wszystko i wbrew wszystkiemu z nieprzyjaciółmi wczorajszymi, — uświadomiły się już co do solidarności swoich interesów i że dzięki rozwojowi Małej Ententy stały się one w Europie siłą, z którą powinny się liczyć w chwilach przesileń mocarstwa złej wiary".

A na ten sam temat snuje myśli p. Tadeusz Konczyński w dzienniku „Unja", stwierdzając, że nowe ukształtowanie powojenne w Europie musiało siłą rzeczy doprowadzić do tego zbliżenia. „Taką głębię nurtu, niezależną od kaprysów lub chłodnych obliczeń statystów, ujawniła wojna europejska wbrew oczywistym sprzeciwom różnych mężów stanu. Taką samą głębię ujawnia nurt dziejowy, który na swe fale zabiera dziś losy Polski i Czechosłowacji. To, co obecnie jest może dopiero nieśmiałem przeczuciem drogi — jutro może stać się potężnym reflektorem, oświecającym gościniec historycznego pochodu. Dobrze, jeżeli mężowie, którzy ster państw mają w swych rękach, umieją zdać sobie z tego sprawę dość wcześnie i dość realnie".

— „Kurjer lwowski" zamieszcza interesujące refleksje na temat widocznej zmiany w nastrojach mas ruskich w stosunku do państwa polskiego. Pisze on:

„Baczniejsza obserwacja stosunków, panujących w społeczeństwie ukraińskiem, wskazuje na znamienny zwrot, idący w kierunku pogodzenia się tego społeczeństwa z istniejącym stanem i osłabienie napięcia walki z państwem polskiem, oraz ze wszystkiem, co polskie. W społeczeństwie ukraińskiem uwidaczniają się tendencje, zmierzające do wytworzenia modus vivendi, który umożliwiałby normalny tok życia. Zewnętrznych objawów tego zwrotu mamy dość dużo. Przedewszystkiem i najwyraźniej zaznaczył się on wśród włościaństwa ukraińskiego, które od czasu t. zw. wojny polsko-ukraińskiej w latach 1918—1919 utrzymywane było w ciągłem napięciu walki i opozycji w stosunku do Państwa Polskiego. Wszystkie stronnictwa ukraińskie od nacjonalistycznych do komunistycznych w ciągu paru lat prowadziły wytrwałą walkę z tem państwem, pociągając do niej masy włościaństwa... Liczne przyczyny sprawiły, że agitacja ta natrafiała na grunt podatny. Ale w miarę krzepnięcia państwowości polskiej na zewnątrz i na wewnątrz, zwłaszcza po przeprowadzonej sanacji skarbu, stosunek dotychczasowy zaczął ulegać zmianie. Chłop ukraiński przekonał się, iż rządy polskie nie są czemś przejściowem, z drugiej zaś strony — i to jest bodaj czynnik najważniejszy — odczuwał coraz silniejszą zależność swą od państwa, które dotychczas zwalczał, zaczynał rozumieć powoli, że bez pomocy tego państwa obyć się nie może. Ruch, zmierzający do pogodzenia się państwem, wśród chłopstwa ukraińskiego rozpoczął się zupełnie samorzutnie. W poszczególnych powiatach Małopolski wschodniej (Kołomyja, Stryj), organizują się samodzielne partje chłopskie, wyraźnie akcentujące swą lojalność do państwa. To samo zaczyna się dziać na Wołyniu".

— Rosja sowiecka nie wychodzi z kłopotów, w jaki sposób rozwiązać w „państwie chłopów i robotników" sprawę chłopską. Kalinin na zjeździe komitetu wykonawczego w Tyflisie powiedział dosłownie: „Komunista nie może być przedstawicielem interesów chłopskich, bo wówczas przestałby być komunistą"... „Tylko bezpartyjny chłop może zabezpieczyć swoje interesy w ciałach prawodawczych". Niezmiernie to cenne wyznanie Kalinina, które powinno być ostrzeżeniem dla naszych komunizujących odłamów wiejskich. Chłopi dlatego stanowią przedmiot największej troski sowietów. Cała polityka wewnętrzna obraca się koło tego zagadnienia: jak pozyskać masy włościańskie?

— Wobec przeprowadzanej parcelacji nieobojętną rzeczą jest podniesienie kultury rolnej w Polsce, co można uzyskać jedynie przez podniesienie zawodowego szkolnictwa rolniczego. Ludowe rolnicze szkolnictwo rozwijało się w Polsce jeszcze za czasów zaborczych. Było ono jednak bardzo skrępowane. Szerszy rozwój szkolnictwa tego typu datuje się dopiero od roku 1919, a w szczególności ustawa z 1920 r. unormowała tę ważną dla rozwoju kultury rolnej kraju dziedziny oświaty. Ustawa zobowiązuje każdy powiatowy związek komunalny do utworzenia w powiecie jednej męskiej i jednej żeńskiej niższej szkoły rolniczej. Organizowanie tych szkół ze względu na konieczność uposażenia ich, gospodarstwo rolne, szereg budynków i znaczny inwentarz żywy i martwy, jest dość kosztowne. Samorządy powiatowe stale w tej dziedzinie jednak pracują i dzisiaj na terenie Rzeczypospolitej jest 82 szkół ludowych rolniczych, w tem męskich 51, żeńskich 24, zaś wspólnych dla obu płci mleczarskich i ogrodniczych 7. Z tych szkół 25 przypada na b. dzielnicę pruską. Z ogólnej liczby 82 szkół — 54 szkół są utrzymywane przez samorządy. *Vid.*

Dar Narodowy 3 Maja a T. S. L.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej wydał następujące pismo odręczne:

„W dniu Święta narodowego słyszycie okrzyk: Niech żyje najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska! W wyrazach tych streszczają się życzenia obywateli, ażeby Polska nie tylko żyła, ale i promieniowała na zewnątrz potęgą swojego zdrowia i kultury. Potęgę taką wytwarza polepszenie mózgów i serc obywateli przez dobre kształcenie ich w szkole i poza szkołą. Jest to obowiązkiem nie tylko rządu i samorządów. Do pomocy stanąć powinny towarzystwa oświatowe, opierające swoją działalność na dobrowolnej ofiarności. Na wszystkich polach trzeba rozwinąć potęgę Polski pod przewodem światła nauki. Nie załujcie więc ofiar na cele oświatowe. Stokrotnie zwrócą się one w nowych zastępach oświeconych mężów i niewiast — dobrych obywateli. *St. Wojciechowski, m. p.*"

Podstawę przyszłej siły Państwa i Narodu stanowi szkolnictwo kresowe i jego należyty rozwój.

Przez urabianie przyszłych uświadomionych i pożytecznych obywateli, przez utrwalanie kultury polskiej na kresach Państwa, podnosi się wiarę i zadowolenie u polskiej ludności, a szacunek dla siły i powagi u ludności innych narodowości, zamieszkujących nasze kresy, pozyskuje się wszystkich dla ideji państwowoś i polskiej i zespala kresy z macierzą.

Nad wychowaniem narodowem i obywatelskiem ludu polskiego pracuje od lat 34 Towarzystwo Szkoły Ludowej, a Sekcja Wschodnia Zarządu Głównego T. S. L. z siedzibą we Lwowie obejmuje działalnością swoją specjalnie teren Małopolski wschodniej. Szkoły polskie, kościoły, kaplice, domy ludowe na kresach południowo-wschodnich, to twierdze, które bronić mają i będą w przyszłości tego drugiego niezmiernie ważnego kurytarza, łączącego nas ze światem. Wielkie więc zadania spoczywają na Sekcji Wschodniej T. S. L.

Skarb Państwa, zwalczający trudne położenie finansowe, nie może dać potrzebnych na powyższe cele funduszów, wobec czego dostarczyć ich musi społeczeństwo polskie. Dar Narodowy 3-go Maja, to podstawa finansowa T. S. L. na cały rok następny.

Minister p. Stanisław Grabski wypowiedział w swoim czasie te wielkie słowa: „Tylko potężna Polska zdoła się ostać, a potęgę stwarza wielki, powszechny, konsekwentny i rozumny wysiłek narodu.

Jeśli tę tezę przyłączymy do przytoczonego na wstępie wezwania pana Prezydenta Rzeczypospolitej, to zrozumiemy, że ofiarność publiczna na powyższe cele powinna obejmować całe społeczeństwo polskie i wszystkie warstwy ludności bez względu na zapatrywania partyjne. I dlatego każdy powinien grosz swój dorzucić do składek na Dar Narodowy 3-go Maja.

Ch. D. w Małopolsce wschodniej.

Właściwy, na szerszą skalę zakrojony rozwój ruchu chrześcijańsko demokratycznego na terenie Małopolski wschodniej datuje się dopiero od czasu ostatnich wyborów sejmowych 1922 r. Stan dzisiejszy Chrześć. Dem. na wschodnio-małopolskim gruncie pozwala już porównać ją z analogicznym ruchem w innych stronach Rzeczypospolitej i nawet na tem porównawczem niejako tle przedstawia się ona wcale poważnie. Mimo dość niepomyślnych warunków pracy, dużej konkurencji innych kierunków politycznych, słabych podstaw finansowych i wielu mało sprzyjających okoliczności, zdołano w czasie stosunkowo krótkim — przedewszystkiem dzięki jednostkom tak zasłużonym i ofiarnym, jak ks. prof. S. Szydelski, senator M. Thullie, prof. J. Makarewicz, inż. St. Bryła i inni, rozwinąć akcję nader rozległą.

Więc najpierw strona polityczna całej akcji może się poszczycić najbardziej intenzywnym rozwojem. Powołano do życia szereg placówek politycznych w formie kół stronnictwa w poszczególnych miejscowościach. Istnieje ich już dziś poza Lwowem (w którym działa pięć kół) z górą dwadzieścia, rozsianych po miastach i miasteczkach województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. Obok bez wątpienia najruchliwszego środowiska lwowskiego, stanowiącego z natury rzeczy centralne ognisko wschodnio-małopolskiej Chrześć. Dem., wybija się w ostatnich czasach Stanisławów, gdzie ma siedzibę osobna Rada wojewódzka stronnictwa i gdzie zwłaszcza mieszczaństwo czynny bierze udział w pracy. Również w Przemyślu wytworzyła Chrz. Demokracja silny swój ośrodek.

Niezależnie od tego rozwija się ruch ściśle zawodowy. Przełomową datą jest tu dzień 5. lutego 1924, w którym nastąpiło na walnym zjeździe delegatów zjednoczenie poszczególnych związków zawodowych chrześcijańskich w centralę zawodową z siedzibą we Lwowie. Wybrany Zarząd główny i Rada główna rozwinęły bardzo płodną działalność zarówno na polu wyłącznie zawodowem, jak i kulturalno-oświatowem, a nawiązawszy ścisły kontakt z ruchem politycznym, doprowadziły chrześcijańskie związki zawodowe w Małopolsce wschodniej do pięknego rozkwitu. Skutkiem tego już dziś tysiące pracowników znajduje się w obozie Ch. D, a szeregi socjalistyczne poniosły ogromne szczerby, które z czasem dopiero w pełni się ujawnią.

Niemniej i praca kulturalno-oświatowa, zapoczątkowana zwłaszcza w roku ubiegłym, rozrasta się pomyślnie. Urządzono wiele zgromadzeń, zebrań, pogadanek; odbyło się kilka większych kursów polityczno społecznych; pomyślano nawet o własnym teatrze ludowym.

Widoki na przyszłość ma młodociany ruch Chrześć. Dem. na Kresach jak najlepsze. Właśnie tu, w bezpośredniem sąsiedztwie sowieckiego „raju", odczuwa się więcej, niż gdzieindziej, potrzebę programu katolicko-społecznego, tu dopiero można sobie uświadomić prawdziwą jego wartość i znaczenie. Chorobliwy stan polityczny Kresów, ich zabagnione stosunki nietylko administracyjne, ale także owe niezdrowe miazmaty, tak obficie przedostające się do nas ze Wschodu, wymagają skutecznego lekarstwa. Takiem zaś lekarstwem jest z ducha nauki Chrystusowej się wywodzący i w promieniach katolicyzmu wychowany kierunek chrześcijańsko-demokratyczny.

Cz. Lechicki.

Zebranie, które długotrwałymi oklaskami dało wyraz uznania dla Zarządu za jego pracę.

Po przeprowadzeniu uzupełniających wyborów Zarząd „Sokoła I." przedstawia się obecnie w następującym składzie: prezes Leszczyński Franciszek, zast. prezesa Dr. Raczyński Adam, członkowie Zarządu: Inż. Babczyszyn Jan, Czaja Mieczysław, Dr. Dworski Adolf, Hanke Karol, Dr. Hendrychowski Stanisław, inż. Kawecki Marcin, Kubok Karol, Niebieszczański Leon, inż. Dr. Popławski Leon, Sklenarz Franciszek, Valis Eugenjusz, Weich Tadeusz, Wittman Marcin i Ziemiak Franciszek; członkowie zastępcy: Kaczkowski Leon, Locher Konstanty, Przedwojewski Wojciech, Rosjan Karol. Komisja rewizyjna: Jakimowicz Dyonizy, Skowyra Franciszek i Sobolewski Franciszek. Sąd honorowy pozostał w składzie zeszłorocznym.

Nad poszczególnymi punktami porządku dziennego Walnego Zgromadzenia rozwijała się ożywiona dyskusja, obrady toczyły się poważnie. Wynikiem ich są uchwały, dotyczące zaciągnięcia pożyczki na ukończenie robót niwelacyjnych na boisku sokolem, zatwierdzenie zmian w statucie, uchwalenie budżetu na rok 1915, podwyższenie wkładki członków i wiele innych spraw. Z toku obrad widocznem było zajęcie się sprawami Towarzystwa i troska o byt instytucji, a życzyć tylko należy, by potrzeby jego, jak dotąd, tak i nadal, doznawały życzliwego poparcia ze strony tutejszego społeczeństwa.

Przy tej sposobności Zarząd „Sokoła I." poczuwa się do obowiązku wyrażenia gorącego podziękowania Zarządowi miasta za zwolnienie majątku Sokoła od ograniczeń na rzecz Gminy, nadto zaś tak Zarządowi miasta, jak i Dyrekcjom tutejszych Banków i Kupiectwu Polskiemu za ofiarność na cele Sokoła, która umożliwiła Zarządowi spełnienie jego trudnych zadań.

Z działalności „Sokoła I" w Stanisławowie.

Dnia 22. marca br. odbyło się w tut. „Sokole I." doroczne Walne Zgromadzenie przy współudziale około 100 członków. Przewodniczył prezes Leszczyński, który przedstawił w obszernem przemówieniu działalność Zarządu za rok 1924. Omówił on szczegółowo sprawę zakupna gruntu na rozszerzenie boiska Sokolego, rozwój sekcji sportowej, zniesienie ograniczeń majątku Towarzystwa przez Zarząd miasta Stanisławowa, podniósł ofiarność tegoż Zarządu, oraz ofiarność Dyrekcji Banków i tut. Kupiectwa na cele Towarzystwa, dalej wspomniał o ofiarnej pracy Komisji zabawowej około przysparzania funduszów Towarzystwu, wreszcie przedstawił wyjazd na zlot do Wilna i liczne inne sprawy.

Z odczytanego sprawozdania z działalności Zarządu „Sokoła I." za rok miniony wynika, że praca w trudnych warunkach była pod każdym względem owocną. Dzięki ofiarnej pomocy polskiego społeczeństwa, zakupiono grunt pod rozbudowę boiska o przestrzeni 1300 m² i przystąpiono zaraz do rozszerzenia go stosownie do wymogów nowoczesnych, przyczem ze szczególnem uznaniem podnieść należy ofiarną pracę młodzieży sokolej i szkolnej, która pod okiem niestrudzonego jej kierownika, prof. Gurawskiego, jęła się samorzutnie ciężkiej i żmudnej pracy kopania i wywożenia ziemi, poświęcając na ten cel czas wolny od nauki. W okresie sanacji Skarbu Państwa zakupił Zarząd 1 akcję Banku Polskiego.

Mając zawsze na uwadze ideę rozwoju wychowania fizycznego, spieszył Zarząd z pomocą, gdzie potrzeba wymagała. Użyczono więc sali ćwiczebnej wraz z przyborami gimnastycznymi miejscowym Zakładom naukowym za przystępną cenę, uwzględniono też prośbę Garnizonu, odstępując salę na ćwiczenia dla Oficerów Załogi. Również spieszył Zarząd z pomocą bratnim gniazdom stanisławowskim, ułatwiając wynajem sali.

Wszczęta z inicjatywy Zarządu akcja w kierunku zwolnienia Towarzystwa od zastrzeżeń co do własności parceli budowlanej, zawartych w kontrakcie darowizny z Magistratem, znalazła swój wyraz w uchwale Zarządu miasta, znoszącej wszelkie ograniczenia na korzyść Towarzystwa, i w tym też kierunku uchwaloną została zmiana statutu Towarzystwa.

Sprawozdanie z wychowania fizycznego zaznacza, że aczkolwiek nie dorównało ono czasom, kiedy ruch ćwiczebny był u szczytu rozwoju u nas, pozwala jednak z otuchą oczekiwać lepszej przyszłości. Ogólny stan ćwiczących wyraża się w cyfrze ponad 200 młodzieży i 15 starszych druhów, prócz udziału członków grona nauczycielskiego. Ćwiczeniami kierował do 31. sierpnia 1924 p. Adolf Horbowy przy pomocy pp. Leona Niebieszczańskiego i Franciszka Ziemiaka, a od 1. września 1924 spoczywało kierownictwo w rękach p. Franciszka Ziemiaka.

Na szczególną wzmiankę zasługuje popis gimnastyczny, urządzony 6. lipca 1924 na własnem boisku, który był niejako egzaminem i przeglądem pracy i usiłowań Zarządu i wypadł nadspodziewanie korzystnie. W celu propagandy idei sokolej urządził Zarząd wycieczkę do Kałusza, gdzie ćwiczono wspólnie z druhami kałuskimi w liczbie około 50 osób. Nadto wspomnieć należy o licznym udziale członków wszystkich stanisławowskich gniazd sokolich wraz z muzyką kolejową w zjeździe sokolim w Wilnie, oraz o wysłaniu około 20 uczestników do służby wojskowej w t. zw. „Obozach letnich".

Komisja obchodowo-zabawowa wykazuje w roku sprawozdawczym wielką ruchliwość około przysporzenia funduszów Towarzystwu; dochody z przedsiębiorstwa wynoszą poważną kwotę 2578 zł. 55 gr.

Sekcja sportowa osiągnęła bardzo pomyślne wyniki. W rozgrywkach o mistrzostwo uzyskano klasę B podokręgu Stanisławów. Obie drużyny wychodzą zwycięsko: pierwsza w klasie B, druga w klasie C. Klub, prócz matchów, organizował pod-sekcje lekko atletyczną, tennisową i narciarską, urządzał biegi okrężne i zawody lekkoatletyczne, w których jako zwycięzcy wyszli drh. Varisella i Grabowiecki, nadto organizował Klub zabawy i przedstawienia, z których dochody obracał na zakupno strojów ćwiczebnych i przyborów do lekkoatletyki. Obecnie podejmuje Klub naukę szermierki, jazdy konnej i strzelania. Stan dochodów Klubu wykazuje 2488 zł. 49 gr., rozchodów 2294 zł. 30 gr. Ogólne sprawozdanie kasowe Zarządu wykazuje w dochodach 9136 zł. 03 gr., w rozchodach 8371 zł. 45 gr. i w tej też wysokości zatwierdzone zostało przez Walne

Święcone w „Ognisku nauczycielskiem".

Dnia 25 kwietnia b. r. odbyło się w tut. Ognisku nauczycielskiem „Święcone" dla członków i zaproszonych gości. Obszerna aula szkoły im. król. Jadwigi, udekorowana pomysłowo, bogato, wprost artystycznie, stanowiła wyborne tło tej radosnej uroczystości.

Ceremonjału święcenia dokonał ks. Prałat Piaskiewicz w asyście ks. katechetów Peciaka i Szweda, przyczem Chór Pol. Nauczycielstwa odśpiewał tradycyjną pieśń wielkanocną „Wstał Pan Chrystus". Po tym ceremonjale pokaźna liczba uczestników i gości (110 osób), zasiadła do obficie zastawionych stołów. Prezes Ogniska, p. Gatnikiewicz, w dłuższem przemówieniu powitał zebranych, złożył serdeczne życzenia zbożnej pracy „kochanej rodzinie związkowej", zgrupowanej w Ognisku, uplastycznił dotychczasowe poczynania i pracę Ogniska, podkreślił znaczenie pracy państwowo-twórczej, która powinna być celem każdego zrzeszenia polskiego, przyczem apelował kolejno do gości, jako delegatów innych organizacji społecznych polskich, by w myśl zasady „Salus Rei publicae suprema lex esto" podjęli z Ogniskiem program wspólnej pracy. Okrzykiem „Niech żyje Rzeczpospolita Polska", powtórzonym trzykrotnie z entuzjazmem przez zebranych, zakończył swe przemówienie.

W czasie ożywionej biesiady i miłej pogawędki wygłoszono szereg przemówień, a każde z nich potęgowało i ożywiało serdeczny i radosny nastrój zebrania. Ks. Prałat Piaskiewicz podkreślił doniosłe znaczenie współpracy nauczycielstwa z duchowieństwem — szkoły z kościołem — w myśl zasady: rozbudowujmy to, co dobre, utwierdzajmy, co wypróbowane w skutkach i następstwach". P. Pilecki, prezes Rady szk. miejsc., podnosił znaczenie wychowawcze, religijne i moralne pracy katechetów w szkołach, sięgając czasu wspomnień osobistych i rodzinnych, i toastował na cześć katechetów. Toast p. inspektora Kuchciaka podkreślił celowość pracy organizacji nauczycielskiej, jej twórczą inicjatywę, umiejętność współżycia z władzami szkolnemi i ułatwianie władzom szk. spełnienia poruczonego im zadania. Wykładnikiem tego wzajemnego stosunku jest produktywna praca, wzajemne zaufanie i poważanie. Mowca zakończył okrzykiem na cześć Związku Polsk. Naucz. Szkół Powszechnych.

Imieniem Organizacji Narodowej przemawiał p. prokurator Weiss. Wyraził radość z moż-

ności skonstatowania faktu, że wszyscy członkowie Ogniska naucz. należą kooperatywnie do Organizacji Nar. Wyraził wdzięczność p. prezesowi Ogniska za trafne i odpowiadające celowej potrzebie określenie stosunku, jaki winien łączyć poszczególne zrzeszenia polskie z Organizacją Narodową. Wzywał do realnej pracy państwowotwórczej, albowiem odrobić i robić za siebie, dorobić za innych — to zdrowo pojęty patrjotyzm i pryncypalny czynnik, który nas musi łączyć i w pracy skonsolidować.

Delegat T. S. L., p. prof. Jasiński wyraził wdzięczność nauczycielstwu szk. powsz., tudzież członkom Ogniska za czynne umiłowanie wielkiej idei T. S. L. i stałą, wypróbowaną, ofiarną współpracę Pewny dalszej współpracy Nauczycielstwa szkół powszechnych z T. S. L., wnosi mowca toast na ręce przewodniczącej komitetu „Święconego", p. dyrektorki Stachiewiczowej. P. prof Isakiewicz, delegat i prezes Tow. Naucz. Szkół Wyższ., podkreślił i zaznaczył potrzebę i celowość współpracy obydwu Organizacji (T. N. S. W. i Ogniska) dla dobra młodzieży szkolnej. „Poznawszy Was bliżej — rzekł mowca — nabrałem przekonania, że nic nas nie dzieli, a wszystko łączy. Odpowiadając więc na apel p. prezesa Ogniska, zgłaszam gotowość współpracy i wznoszę toast na cześć Ogniska, w ręce jego prezesa". (Tow. Naucz. Szkół Wyższ. reprezentowała również prof. sem. żeń., p. Głodkiewiczowa).

Ruchliwa i przedsiębiorcza p. Kajetanowiczówna, członek Zarządu Ogniska, obmyśliła i przeprowadziła precyzyjnie część koncertową. Piękne śpiewy solowe pp. Krzemińskiej i Kajetanowiczównej, polonez Chopina i interpretacji p. Ferensiewiczównej, solo skrzypcowe p. prof. Dąbrowskiego, arcywesoły i charakterystyczny monolog w wykonaniu p. Kajetanowiczówny, produkcje Chóru Polskiego Nauczycielstwa, który odśpiewał szereg pieśni ludowych z licznymi naddatkami, składały się na sympatyczną i artystyczną całość.

Ostatni toast „kochajmy się" przypadł w udziale p. dyrektorce Kerekjarto, reprezentantce Sodalicji pań nauczycielek. Toast ten o niezwykle serdecznych słowach, był odbiciem nastroju, jaki cechował tradycyjne, polskie „Święcone", urządzone z pełnem powodzeniem przez ruchliwe tutejsze Ognisko.

Uczestnik.

Pożegnanie wicepr. p. Wincentego Ziarkiewicza

Ustępującego wiceprezesa p. Ziarkiewicza żegnało serdecznie Polskie Tow. Prawnicze. P. Ziarkiewicz, był jednym z tych, którzy Polskie Tow. Prawnicze, czynne i żywotne przed wojną, reaktywował z powrotem do życia i w charakterze bibljotekarza zdołał w krótkim czasie przysposobić mu sporo cennych dzieł dla jego bibljoteki. Ustępującego członka pożegnał w pięknych słowach prezes Tow. p. Wawrzkowicz, podnosząc pracę włożoną przez p. Ziarkiewicza dla Towarzystwa, jego umiłowanie dla idei Tow. i jego wielkie zalety człowieka i towarzysza pracy.

W dowód pamięci i uznania pracy Towarzystwo wręczyło p. Ziarkiewiczowi dar w postaci dzieła Krainza i Ehrenzweiga p. t. „Das österreichische Privatrecht". Do głębi wzruszony odpowiadał p. Ziarkiewicz, zaznaczając, że spełnił jedynie swój obowiązek w miarę sił i zdolności, a ze Stanisławowa odchodzi z żalem, ale zarazem z miłą pamięcią o towarzyszach swojej pracy narodowej i kulturalnej.

Następnie p. Dr. Halpern wygłosił referat o literaturze prawa w XIX. wieku.

KRONIKA.

Obchód 3 Maja w Stanisławowie odbędzie się w ramach następującego programu, ustalonego przez Komitet obchodowy: W sobotę o 11 przed południem w Sokole-Macierzy odczyt p. kap. Schragego dla starszych uczniów szkół średnich p. t. „Pospolite ruszenie w Polsce historycznej a obecne przysposobienie rezerw.". O 7 wieczór pochód orkiestr wojskowych i orkiestry kolejowej ulicami miasta. W niedzielę o 6 rano pobudka, o 8-mej Msza św. w kolegjacie łacińskiej dla młodzieży szkolnej, o 9-tej Msza polowa na Dąbrowie, o 12-tej bieg okrężny ulicami Sapieżyńską, Smolki, Lipową, Gillera, Gołuchowskiego, Sobieskiego, św. Józefa, 3 Maja, Romanowskiego, Kamińskiego i z powrotem Sapieżyńską do startu przy kawiarni Union. Tutaj również o 12 30 start dla wyścigu cyklistów i motocyklistów na przestrzeni Nadwórna— Stanisławów. Po południu o 3 30 odbędą się na boisku Sokoła zawody sportowe (palant, ćwiczenia skautów i piłka nożna) przy dźwiękach muzyki wojskowej. Wieczorem o 8-mej w teatrze przedstawienie „Pana Jowialskiego" Fredry z udziałem p. Eug. Kalinowskiego, artysty sceny lwowskiej w roli tytułowej. Przez oba dni odbywać się będzie zbiórka uliczna na cele oświatowe. Komitet zaprasza społeczeństwo do jaknajliczniejszego udziału w obchodzie.

Ludność Polski podług „Ekonomisty" wynosiła w dniu ostatniego spisu 21,177.000 osób. Od tego czasu zwiększyła się skutkiem naturalnego przyrostu i repatrjacji tak, że już 1 stycznia 1925 Polska liczyła 28,896.000 mieszkańców.

Ruch repatrjacyjny odbywa się stale. Z Ameryki wróciło do Polski od r. 1920 do końca I. półrocza 1924 r. 169.159 osób. Ze Wschodu przybyło do Polski od 1918 do 1922 r. 1,216.409 osób, w tem 443.969 Polaków, 32.426 Żydów, 480.829 Białorusinów, 119.227 Rosjan i 121.592 Ukraińców.

Reforma kalendarza. W związku z proponowaną przez Ligę Narodów zmianą kalendarza, który ma liczyć 13 miesięcy po 28 dni każdy, ostatnie dwa dni grudnia przeznaczone mają być na święto zbratania ludów. Powstałą w związku z tem kwestję nazwy 13 go miesiąca usiłuje rozwiązać Ameryka, która zaproponowała nazwanie go „Wilsonem" ku czci zmarłego prezydenta Stanów Zjednoczonych i wielkiego orędownika pokoju.

Wakacyjne Kursy Uniwersyteckie odbędą się w czasie tegorocznych ferji w Wejherowie na Pomorzu od 4 do 31. lipca i w Zakopanem od 3. do 28. sierpnia. Program kursów obejmie trzy działy: a) pedagogiczny, b) krajoznawczy na tle środowiska, c) socjologizny. Podania z potwierdzeniem Zarządu Ogniska o przyjęcie na kurs wnosić należy do Zarządu W. K. U. w Krakowie (Rynek 29 Związek P. N. S. P.) do 15. maja 1925. W prośbie o przyjęcie należy podać dokładny adres (pocztę podkreślić). Pierwszeństwo mają członkowie Związku P. N. S. P., szczególnie nauczyciele (lki) kwalifikowani. Opłata za kurs wyniesie 70 zł.

Dom Wycieczkowy T. S. L. w Krakowie został już uruchomiony i urządzony w zakładzie imienia Lubomirskich, przy ul. Rakowickiej. Wszelkich informacji udziela Towarzystwo Szkoły Ludowej w Krakowie, ul. Sw. Anny Nr. 5. II. p.

Z pobytu Komendanta Głównego P. P. Celem przeprowadzenia inspekcji tut. Komendy Okręgu Policji Państw. i zapoznania się na miejscu ze stosunkami kresowemi bawił przez kilka dni w mieście naszem p. Marjan Borzęcki, główny komendant Policji w towarzystwie delegata M. S. W. i kilku wyższych urzędników policji. Zetknąwszy się z przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych z korpusem oficerskim P. P. (gdyż wszyscy komendanci powiatów zostali na jeden dzień wezwani do Stanisławowa) miał p. Borzęcki możność przekonać się o sprężystej organizacji Policji naszego województwa, o jej owocnej pracy, zbadał niektóre braki i istniejące potrzeby. Dalsze dnie swego pobytu poświęcił na inspekcję kilku powiatów, poczem odjechał na podobną lustrację do wojew. lwowskiego.

Stowarzyszenie Kupców Polskich, Oddział Wschodniej Małopolski odbyło w tych dniach doroczne walne zgromadzenie w sali Sokoła pod przewodnictwem p. Juljana Polaka. Sprawozdanie z działalności Zarządu za ubiegły rok, które wygłosił p. Polak, wywołało ożywioną dyskusję a z przemówień członków przebijała się troska o dobro Państwa, o rozwój handlu polskiego i utrzymanie tegoż na poziomie rzetelności kupieckiej i patrjotyzmu, jak również troska o utrzymanie szkoły kupieckiej, którą członkowie z własnych funduszów utrzymują. Po sprawozdaniu członka komisji rewizyjnej p. Wilhelma Hauswalda udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum, poczem dokonanano wyboru nowego Zarządu w następnym składzie: prezes Juljan Polak, wiceprezes Władysław Lewak, sekretarz Wilhelm Hauswald, członkowie Zarządu: Marja Bonikowska, inż. Ernest Jaworski, Michał Kramarczyk, Władysław Kostrakiewicz, Józef Zapaliński, komisja rewizyjna: Kazimierz Schweisser, Eugenjusz Winnicki. Nowy Zarząd postanowił rozwinąć intenzywną działalność w każdym kierunku, a w szczególności w kierunku popierania swojskiego przemysłu.

Na dzwony do kościoła w Hołostkowie złożyli do rąk p. Mieczysława Weissa pp. 20 zł. Bank dla Handlu i Przemysłu 20 zł., dyrektor Zubr 10 zł., p. Jasielski 5 zł., L. Cyga 10 zł., R. Zurkiewicz 5 zł., Polskie Tow. dla Handlu i przemysłu 5 zł., A. Hargesheimer 10 zł., N. N. 2 zł. dr. S. Hendrychowski 5 zł. Ofiarodawcom „Bóg zapłać". Rachunek końcowy złoży ks. proboszcz Kozaczewski z Tarnowicy polnej.

Teatr im. Fredry wystawia w sobotę „Pana Jowialskiego" Fredry. W roli tytułowej wystąpi p. Eugenjusz Kalinowski, artysta teatrów miejskich we Lwowie. W niedzielę powtórzenie tej komedji na dochód T. S. L.

Zarząd Polskiego Tow. gimn. Sokół I. w Stanisławowie zawiadamia niniejszem, że w dniach 15. i 16. sierpnia br. odbędzie się w Warszawie Zlot okręgowy dzielnicy mazowieckiej. Na zlot ten przybędą również goście amerykańscy. W zlocie tym gniazda nasze wezmą udział. Ćwiczenia gimnastyczne zlotowe rozpoczęły się i odbywają się dla druhin w poniedziałki i czwartki od g. 6 do 7 wieczorem, a dla druhów we wtorki i piątki od 7 do 8 wieczorem. **Zarząd.**

Święcone w Sokole Macierzy dla członków i ich rodzin oraz sympatyków odbędzie się w sobotę, dnia 2. maja br. o godzinie 7-ej wieczorem. Wstęp od osoby 3 zł. Bilet familijny (2 osoby) 5 zł. **Zarząd.**

Kierownictwo „Mrówki" nadsyła nam z prośbą o umieszczenie następujący apel: — Z dniem 1 maja wprowadzamy w naszej wytwórni krawiecko-bieliźniarskiej szereg innowacyj i ulepszeń, ażeby podnieść tę jedyną w Stanisławowie polską pracownię. Celem naszym bowiem jest: postawić ją na takim stopniu, by mogła dorownać pierwszorzędnym wytwórniom w kraju, skoncentrować ważną gałęź przemysłu w naszych rękach, i dać całemu szeregowi pracownic kawałek chleba. Do urzeczywistnienia tego celu dążyć będziemy wszystkiemi siłami, lecz potrzebne nam poparcie społeczeństwa. Nie myślimy tu naturalnie o wsparciu, nie apelujemy do ofiarności społeczeństwa. Wołamy tylko: — dajcie nam możność pracy! Dajcie nam tylko część tej pracy, którą dajecie obcym! Krwawy grosz, który niesiecie obcym, nieście do swoich! Wzamian damy pracę uczciwą, solidną i tanią — podniesiemy instytucję, która będzie chlubą społeczeństwa. W tym celu zwracamy się z prośbą do P. T. Pań naszych i Panów, by zasilali zamówieniami naszą instytucję i zawiadamiamy, że przyjmujemy wszelkie zamówienia w zakres konfekcji damskiej, dziecinnej, tudzież bielizny męskiej wchodzące. Przy okazji podajemy kilka cen, które wobec cen przyjętych są konkurencyjnie niskie. Robota kostjumu od 25—40 zł., sukni od 10—20 zł., mundurku 9 zł. W stosunku do tych cen pozostają ceny bielizny i innych wytworów z zakresu krawieczczyzny. Za szybkie i solidne wykonanie ręczny, dokładamy też wszelkich starań, by naszą P. T. Klientelę zadowolić i uczynić zadość najwybredniejszemu smakowi. — *Kierownictwo „Mrówki"*.

Podziękowanie. Komitetowi organizacyjnemu „Święconego" w Ognisku naucz., a w szczególności pp. Gospodyniom: Aksentowej, Bączalskiej, Bieńkowskiej, dyr. Dandówny, Kajetanowiczów-

nej, Kosteckiej, Misiołkównej, Palestrównej, dyr. Stachiewiczowej, oraz p. dyr. Jaroszewskiemu za przygotowanie i zajęcie się „Święconem", p. Kosteckiej za wysoce umiejętne i estetyczne tudzież praktyczne i wielce pracowite dekorowanie sali, p. Kajetanowiczównej za inicjatywę i przygotowanie części koncertowej, pp. prof. Dąbrowskiemu, Ferensiewiczównej, Kajetanowiczównej i Krzemińskiej, tudzież Chórowi Pol. Nauczycielstwa za łaskawy współudział w koncercie i wszystkim, którzy nie szczędzili i współpracy i trudów z okazji urządzenia „Święconego" — składamy wyrazy serdecznego podziękowania. Jednocześnie dziękujemy najserdeczniej za życzenia, przesłane nam z tytułu uroczystości „Święconego". Zarząd Ogniska: *W. Gatnikiewicz*, przew. *A. Jakiel*, sekretarz.

Brak oświetlenia w parku. Mieszkańcy miasta są niemile zdziwieni zupełnym brakiem oświetlenia w parku, który z nadchodzącą porą wiosenną jest coraz liczniej odwiedzany. Z nastaniem nocy park pogrąża się w prawdziwie egipskie ciemności, dając pole do popisu wszelkiej hołocie.

Samobójstwo z miłości popełnić usiłowała 32-letnia R. F., mężatka. Zapłonęła ona niewczesną miłością do pewnego młodzieńca, a że ten widocznie zachowywał się wobec niej, jak biblijny Józef wobec Putyfarowej, z rozpaczy napiła się znacznej ilości kwasu solnego. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy lekarskiej, odwieziono ją do szpitala, skąd wyjdzie wyleczona z następstw, wywołanych przez kwas solny, a może i miłości.

Pożar w śródmieściu. Dnia 21. bm. wybuchł pożar w realności przy ul. Belwederskiej l. 8 w pracowni tapicersko stolarskiej Fryderyka Polaka i Izraela Katza. Ogień mógł powstać tylko przez nieostrożność, albowiem w pracowni znajdowało się dużo wiór, słomy i siana, gdzie pracujący rzucili niedopałek z papierosa i zamknąwszy warsztat wyszli na miasto. Powstałą szkodę obliczają na 2.000 zł.

Napad i pogróżki. W tych dniach wpadł do domu Józefa Schillinga, zamieszkałego przy ul. Ugodnej 3. niejaki Szaje Schwager, karany już policyjnie rzezimieszek i z nożem w ręku groził mu, że go zabije. Spłoszony alarmem, uczynionym przez żonę i dzieci Schillinga, umknął, lecz następnego dnia zjawił się znów w towarzystwie swego młodszego brata i znów się wygrażał. Gdy na krzyk żony zbiegli się sąsiedzi, obaj bandyci oddalili się obrzuciwszy Schillingową i dzieci kamieniami. Posterunkowy, który ich zatrzymał, nie mógł sobie sam dać rady z nimi; dopiero przy pomocy innych posterunkowych sprowadzono obu bandytów na policję, gdzie odebrano im noże. Tam jeszcze odgrażał się Schwager Schillingowi, gdyż nie daruje mu tego, że powiedział, iż każe zaaresztować jego narzeczoną. Owa narzeczona zaś jest znaną policji złodziejką kieszonkową. Sprawę oddano sądowi.

Śmierć w nurtach rzeki. Przed kilkoma dniami utonęła w Bystrzycy 13 letnia Marja Semeniuk, która idąc przez kładkę, z niewyjaśnionej przyczyny wpadła do wody, a uniesiona przez silny w tem miejscu prąd, z braku pomocy, utonęła. Pochodziła ze wsi Hwozd koło Nadwórnej.

Pożar od pioruna. Dnia 15 zm. w czasie przeciągającej nad wsią Kamienna pow. Nadwórna burzy uderzył piorun w zagrodę Nestora Hałajczuka, wywołując pożar, od którego spłonęła chata razem ze stajnią. Szkoda na szczęście ubezpieczona.

Czas odnowić prenumeratę!

Z Ziemi stanisławowskiej.

Bitków. (*Auto w rzece*). Pan Józef Bogdański, kierownik kopalni „Dąbrowa" w Bitkowie, jadąc onegdaj autem z Nadwórnej, w padł wraz z wozem do rzeki Bystrzycy w chwili przejazdu przez most. Jak się to stało, tego poszkodowany nie jest w stanie wytłumaczyć, czuje jednakowoż bardzo boleśnie złamany prawy obojczyk, silne potłuczenie głowy i prawego boku.

Bohorodczany. (*Straszne skutki nieostrożności. Pożar lasu*). Do tylu ofiar, które poniosły śmierć lub okaleczały wskutek eksplozji granatów znalezionych w polu a pozostawionych przez wojnę, przybyły w naszym powiecie nowe. Przed kilkoma dniami wyorali parobcy we wsi Skobyczówka pod Bohorodczanami duży granat, usiłowali go rozebrać. Pocisk nagle eksplodował, zabijając na miejscu Iwana i Nykołę Myskohlidów, a śmiertelnie raniąc Iwana Łotyńca, który po upływie godziny również zmarł.— Wskutek nieostrożnego rzucenia niedopałka z papierosa w suchą trawę spłonęło dnia 8. bm. 20 morgów lasu chłopskiego w gminie Posiecz. Poszkodowanych jest 6 gospodarzy. Pożar z trudem ugaszono nie pozwalając na dalsze rozszerzenie się.

Delatyn. (*Nieszczęśliwy wypadek*). Tragiczny wypadek zdarzył się tymi dniami w Delatynie. Oto Mikołaj Kuśnierowicz, 67-letni emeryt kolejowy, pracując na stychu swego domu, stracił nagle równowagę, a spadając na ziemię poniósł śmierć na miejscu. Zmarły cieszył się w Delatynie ogólnym szacunkiem jako bardzo prawy i uczciwy człowiek.

Jamnica. (*Samobójstwo*). Wystrzałem z rewolweru zranił się śmiertelnie dnia 11. z. m. Ołeksa Ciupa, rolnik z Jamnicy pod Stanisławowem. Przywieziony w stanie groźnym do szpitala powszechnego, zmarł na drugi dzień. Przyczyną rozpaczliwego kroku miały być podobno niesnaski familjne.

Rohatyn. (*Pożar lasu*). Dnia 8. b. m. z niewyjaśnionej dotąd przyczyny powstał pożar w lesie p. Klemensa Torosiewicza w Putiatyńcach, który zniszczył 4 morgi młodego lasu dębowego. Pożar ugaszono przy pomocy robotników folwarcznych.

Tłumacz. (*Przysypana gliną*). We wsi Petryłowie 18 letnia Jewdocha Czerwak w chwili wybierania gliny z góry glinianej została przysypana olbrzymią masą nagle oberwanej ziemi. Gdy po upływie godziny nie wróciła do domu, rodzice poczęli jej szukać, a gdy wreszcie zorjentowano się, co nastąpiło, wydobyto z pod zwału gliny już martwe zwłoki dziewczyny.

Przy zabawach, grach, składkach i zapisach pamiętajmy zawsze O TOWARZYSTWIE SZKOŁY LUDOWEJ!

NADESŁANE.

(*Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada*).

WALNE ZGROMADZENIE
członków tutejszego Koła Chrześcijańsko-Narodowego Naucz. szkół powszechnych
odbędzie się w szkole im. Adama Mickiewicza dnia 8. maja br. o godz. 4 i pół po poł. z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokołu z poprzedniego Wal. Zgromadzenia. 3. Sprawozdanie z czynności i rachunków Koła za rok 1924. 4. Wybór nowego Zarządu. 5. Wybór Komisji rewizyjnej, składającej się z 3 członków. 6. Wnioski i interpelacje. — W razie braku kompletu następne zebranie tego samego dnia o godzinie 5 popołudniu.

Za Zarząd:
M. Krzeczkowska sekretarka. **E. Łuczyński** przewodniczący.

Dyrekcja kolei państwowych ogłasza
KONKURS
na posadę kontraktowego lekarza okulisty z siedzibą w Stanisławowie.

Płaca miesięczna VII. grupy, szczebel „a" wedle ustawy z dnia 9. października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska (Dz. U. R. P. Nr. 116 poz. 924 ex 1923). Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy wykażą się znajomościami w wykonywaniu zabiegów heljo- i elektroterapeutycznych. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 15. maja 1925 r. Bliższych informacji udziela naczelny lekarz Dyrekcji kolei państwowych (biuro Nr. 28).

Prezes Dyrekcji kolei państw.:
2 3 2575 **Inż. St. Wiktor.**

Zarząd Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych wzywa niniejszem wszystkich Inwalidów Wojennych, zamieszkałych na terenie Województwa Stanisławowskiego, by dnia 3. maja b. r. o godz. 10 przed południem jawili się na

Doroczne Walne Zebranie
w lokalu Związkowym, gmach starego Sądu pl. Trynitarski w Stanisławowie.

Skradziono w Rynku 5. kwietnia portfel czarny, skórzany z gotówką około 80 zł, dokumentami i paszportem, wydany w r. 1922 przez Magistrat miasta Biłguraj, Ziemi Lubelskiej, na nazwisko Hipolit Piepszycki, zamieszkały w Stanisławowie, Sapieżyńska 159. Życzliwy znalazca łaskawie zwróci pod powyższym adresem za wynagrodzeniem.

Oświadczenie.

Oświadczam, iż za dotychczasowe i dalsze długi syna mego Dawida nie odpowiadam. Nie tyczy się to do syna Izaka, do którego mam pełne zaufanie. **Hersch Bleiberg.**

PODZIĘKOWANIE

„Harmonji kolejowej" za łaskawy i bezinteresowny udział w popisie wokalnym uczenic Polskiego Pryw. Sem. Naucz. Żeńsk. im. M. Konopnickiej, urządzonym na budowę własnego gmachu, serdeczne „Bóg zapłać" składa na ręce Wielm. Pana Prezesa Rzoncy **Dyrekcja.**

PODZIĘKOWANIE.

WP. Dr. Hirschhautowi specjaliście chorób oczu za bezinteresowne i skuteczne przeprowadzenie operacji, oraz wyleczenie oka tą drogą składam serdeczne podziękowanie. **Izak Bleiberg.**

Z Polskiego Związku Kolejowców

(Komunikaty P. Z. K.)

W sprawie rent.

Ministerstwo Kolei poleciło Dyrekcjom przerachować niezwłocznie renty przyznane byłym pracownikom kolejowym, poszkodowanym wskutek nieszczęśliwego wypadku przy pracy na kolei, oraz wdowom i sierotom po nich w myśl zasad ustalonych w rozporządzeniu Pezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 roku, Dz. U. R. P. Nr. 115 poz. 10 i 29 z ważnością od 1 stycznia 1925 r.

Wypłata, przypadająca z przeliczenia rent za okres od 1 stycznia do końca kwietnia 1925 r., winna być uskutecznioną natychmiast.

Pracownik dyscyplinarnie wydalony ze służby.

Funkcjonarjuszom, wydalonym dyscyplinarnie ze służby w okresie od 1 października 1921 do 1 października 1923, należy się na podstawie częściowo zmienionego zarządzenia z dnia 9 czerwca 1922 i 1 sierpnia 1923, przez Ministerstwo Kolei w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, wymierzenie emerytury, gdy prawomocne orzeczenie Komisji dyscyplinarnej opiewa na wydalenie ze służby z zachowaniem praw emerytalnych i o ile dany pracownik posiada conajmniej 10 lat zaliczalnych do wysługi emerytalnej w myśl postanowień ustawy z dnia 23 lipca 1921 r. W ten sposób wymierzone zaopatrzenie emerytalne winno być następnie przerachowane według ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r.

Premje dla przetokowych.

Dnia 23 kwietnia b. r. Zarząd Główny interwenjował w sprawie, jak wyżej. Wedle zasiągniętych informacyj sprawa ta została nareszcie w M. K. uzgodnioną i przedłożoną p. Ministrowi do podpisu. Po uskutecznieniu tego, niezwłocznie zostanie wydane rozporządzenie do wszystkich Dyrekcyj celem rozpoczęcia wypłaty. Bliższe szczegóły podamy po otrzymaniu dalszych konkretnych wiadomości.

Mundury.

Na dwukrotne wystąpienie w Ministerstwie Kolei w sprawie pełnego umundurowania dla przetokowych, zwrotniczych, stawidłowych, następnie kożuchów dla konduktorów i butów skórzanych dla dróżników obchodowych, M. K. uwzględniło faktyczną potrzebę i dało polecenie dnia 9 kwietnia Dyrekcjom do wykonania.

Pracownik nieetatowy po powrocie z wojska bez chleba.

Ponieważ nieetatowi pracownicy kolejowi po powrocie z wojska stale spotykali się z odmowną odpowiedzią w sprawie ponownego ich przyjęcia, przeto Zarząd Okręgowy w Stanisławowie zwrócił się w powyższej sprawie do Zarządu Głównego w Warszawie dnia 27 stycznia b. r, z prośbą o interwencję w M. K. i M. S. W. W odpowiedzi otrzymujemy pismo następującej treści, które podajemy interesowanym do wiadomości: Ministerstwo Kolei poleciło Dyrekcjom, by w mierę wolnych miejsc obok inwalidów przyjmowały w pierwszym rzędzie powracających z wojska byłych nieetatowych pracowników kolejowych.

P. S. Wszystko bardzo ładnie, jednak ciekawi jesteśmy, kiedy już raz wreszcie będą te wolne miejsca? Dotychczas bowiem ciągle słyszymy, że wolnych miejsc brak, w zamian za co aż nadto jesteśmy nasyceni wiadomościami, iż pracowników kolejowych jest bezwzględnie za dużo. Prawdopodobnie powstaną wolne miejsca dopiero wtedy, gdy zostaną stworzone Inspektoraty kolejowe, które są obliczone na zysk, a które wejść w życie w krótkim już nawet czasie muszą z tego tytułu, iż wówczas dopiero będzie mogła być zastosowaną w całej pełni t. zw. „oszczędność kolejowa".

Urlopy wypoczynkowe.

Od dwóch tygodni jesteśmy w posiadaniu pisma w sprawie urlopów wypoczynkowych — Dyrekcja jednak do dnia dzisiejszego żadnego polecenia w tym kierunku ze strony Ministerstwa Kolei nie otrzymała. Przeto więc dnia 28 kwietnia 1925 r. daliśmy telegram do Zarządu Głównego w Warszawie następującej treści: Zarządzenie Ministerstwa Kolei w sprawie urlopów wypoczynkowych krzywdzi pracowników kolejowych w stosunku do pracowników państwowych. Żądamy energicznego wystąpienia w powyższej sprawie w M. K. oraz telegraficznej odpowiedzi.

Dodatki nocne.

Ponieważ w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 1 kwietnia 1925 r. (okólnik M. K., L. Dz. I/5660/2/25) w sprawie dodatku dla pracowników kolejowych za służbę w porze nocnej w § 4 nie wszystkie kategorje służbowe pełniące nocną służbę są wzięte pod rozwagę, przeto wystąpiliśmy do M. K. z odpowiednim memorjałem celem podciągnięcia pod § 4 także robotników stacyjnych, robotników zajętych przy ładowaniu węgla na parowozy, portjerów, spinaczy wozów, lampistów, maszynistów elektrowni, palaczy gazowni i elektrowni, stróżów, robotników magazynów handlowych i transitowych. Pracownicy ci bowiem pełnią służbę nocną podobnie jak i inni, których zamieszczono — a nawet narażani na ciągłe zmiany atmosferyczne, pełniąc swe obowiązki służbowe — zmuszeni są na zaopatrywanie się w odzież cieplejszą i bardziej na słotę odporniejszą od niektórych z wymienionych w tym paragrafie. Przeto słusznie więc dodatek ten powinien się należyć wszystkim tym, którzy pełnią służbę w porze nocnej i zdrowie swe nadwerężają dla ciągłości w pracy.

Ze stanisławowskiego rynku pracy.

Rok 1924 był drugim rokiem istnienia Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Stanisławowie, którego teren działania rozciągał się na 16 powiatów Województwa stanisławowskiego. W roku tym zarejestrowano poszukujących pracy 4 609 osób, skierowano do pracy osób 4.306, ostatecznie zapośredniczono do pracy ogółem 3.538 osób. Z liczby tej przypada na zapośredniczenia krajowe 2.288, do Francji 614, do Rumunji 406 i do Czechosłowacji 230 osób. Zdjęto z ewidencji poszukujących pracy osób 1.041. W roku 1924 było w ewidencji Urzędu wolnych miejsc pracy: w kraju 4 761, na wyjazd do Francji 2.066, do Rumunji 506 i do Czechosłowacji 250.

Najwięcej zapośredniczeń dokonano w przemyśle drzewnym w dziale robotników niewykwalifikowanych i sezonowych, następnie w przemyśle budowlanym i metalowym, górniczym, oraz w dziale służby domowej, biurowym i innych. W roku 1924 nadto wydano 402 zaświadczeń do uzyskania zniżki kolejowej dla robotników, 823 zaświadczeń do uzyskania bezpłatnego paszportu zagranicznego w celach zarobkowych i 6 zaświadczeń dla bezrobotnych do uzyskania moratorjum mieszkaniowego.

W okresie sprawozdawczym zgłosiło się do P. U. P. P. w Stanisławowie osobiście około 10.000 osób w różnych sprawach informacyjnych, w sprawie pośrednictwa pracy we wszelkich kategorjach pracowników, udzielenia informacji o krajowych i zagranicznych stosunkach zarobkowych, dostarczenia wychodźcom wiadomości potrzebnych do ustrzeżenia się przed błędami i wyzyskiem podczas podróży i innych.

Kształtujące się na terenie Województwa stanisławowskiego stosunki państwowego pośrednictwa pracy z każdym dniem coraz bardziej opanowują rynek miejscowy i z każdym dniem coraz bardziej wytwarzają konkurencję z systemem zarobkowym pośrednictwa pracy. Opinja miejscowa nabiera z każdym dniem głębszego przekonania o pożyteczności Urzędu i przypisuje temu Urzędowi w najbliższej przyszłości duże znaczenie.

Bronisław Misiński.
urzędnik P. U. P. P. w Stanisławowie.

Pamiętajmy o budowie -- własnego domu! --

ROZPISANIE OFERT.

Dyrekcja kolei Państwowych w Stanisławowie ma zamiar oddać w drodze publicznego przetargu

wykonanie budynku stacyjnego

w Ottynji.

Oddanie robót nastąpi na podstawie cen jednostkowych. Szczegółowe postanowienia, dotyczące wnoszenia ofert, plany budynku, ogólne i szczegółowe warunki budowy można przejrzeć w godzinach urzędowych w Wydziale drogowym (drzwi Nr. 149) Dyrekcji P. K. P. w Stanisławowie. Oferty wraz z wykazem cen, należycie ostemplowane, opieczętowane, na zewnątrz koperty opatrzone napisem „Oferta na wykonanie budynku stacyjnego w Ottynji“ mają być wniesione najpóźniej do dnia 15. maja 1925 godzina 10 rano w protokole podawczym głównej kancelarji Dyrekcji P. K. P. w Stanisławie.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12 w południe, przyczem obecni mogą być oferenci, lub tychże upełnomocnieni zastępcy. Przed wniesieniem oferty, należy złożyć w kasie Dyrekcji koleji państwowych w Stanisławowie wadjum w wysokości 2% oferowanej kwoty gotówką, lub w obligacjach 10% pożyczki kolejowej. Oferenci związani są swemi ofertami do dnia 15. czerwca 1925. Dyrekcji koleji państwowych w Stanisławowie przysługuje prawo przyjęcia względnie odrzucenia przedłożonych ofert według swego swobodnego uznania.

Stanisławów, w kwietniu 1925

1-1-2580 **Dyrekcja kolei państwowych.**

Baczność Automobiliści!

Poszukujemy przedstawicieli

1-2 **na Stanisławów i okolice** 2581

z branży samochodowej, z wyrobionymi stosunkami w kołach sportowych, ewent. z własnym sklepem i warsztatem reparacyjnym, solidnych, energicznych kupców lub przemysłowców. Prosimy o pospieszne zgłaszanie się:

„POLSAM“ Sp. Akc., Warszawa, Nowy Świat 21.
Reprezentacja firm: MERCEDES - INDIAN - CHRYSLER

POSIADACZE WKŁADEK

na rachunki bieżące i innych wierzycieli:
a) domu bankowego A. L. Karliner i N. Lanczener w Bohorodczanach;
b) stow. Kasa Towarzystwa dla handlu i gospodarstwa w Bohorodczanach

WZYWA SIĘ,

ażeby swe odnośne wierzytelności celem ich ustalenia w kancelarji adwokackiej przy ulicy Kolińskiego Nr. 3 I. piętro w Stanisławowie wcześnie zgłosili, w przeciwnym razie byliby pominięci przy likwidowaniu majątku firmy.

1-2-2583 **Dr. BOGUMIŁ LIEBESMANN.**

Poszukujemy we wszystkich większych miastach

Dzielnych pośredników

do sprzedaży elektromotorów

mocy 0,5—20 KM, wypróbowanej budowy, wyrabianych serjami przez nasz Oddział silników elektrycznych. Silniki typu najbardziej używanego dostarczamy natychmiast z naszych składów warszawskich i gdańskich. — Warunkiem objęcia pośrednictwa jest nabycie na skład jednego motoru, na nader korzystnych warunkach. 1-1-2582

STOCZNIA GDAŃSKA, — GDAŃSK.

Stanisławów, Sapieżyńska 11. **Handel założony w roku 1905.**

JULJAN POLAK,

Stanisławów, Sapieżyńska 11. **Handel założony w roku 1905.**

HANDEL UNIWERSALNY

poleca

Farby, lakiery i oleje wszelkiego rodzaju
Hegary, szpryce gumowe i szklanne
Węże gumowe do spuszczania wina i lekarskie
Szczotki i pendzle wszelkiego rodzaju
Linoleum prawdziwe, chodniki i dywany
Ceraty na stoły i meble
Rogóżki i chodniki kokosowe
Trzepaczki i pióropusze
Pipy do beczek, korki

Kasa Oszczędności m. Stanisławowa

oprocentowuje

wkładki oszczędnościowe

12% rocznie.

Wydaje Ska wydawnicza: „Kurjer Stanisławowski“. Naczelny redaktor Henryk Cepnik. Odpowiedzialny redaktor Wł. Kwaśniewski Drukarnia St. Chowańca w Stanisławowie